

Ś GŁOS Świdnika

Świdnicki Lipiec
1980-2005

TYGODNIK NR 10 (1673) 11.03.2005 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

DobryKredyt
GOTÓWKA EKSPRESOWO

- bez poręczyteli i zabezpieczeń
- bez wstępnych opłat
- dogodny okres spłaty - nawet do 5 lat
- ubezpieczony od utraty pracy
- konsolidacyjny - łączenie kredytów innych banków w jeden, jedna niższa rata zamiast wielu

CHROBRY ŚWIDNIK
Ul. Raclawicka 38-44
[Dom Rzemiosła]
tel. 751 37 13

Sto milionów dolarów... ...niestety

23 marca odbędzie się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy PZL-Świdnik, które ma ostatecznie zatwierdzić plan na 2005 rok. Przewiduje on skokowy, bo o ponad 40 procent, wzrost sprzedaży z 209 w 2004r. do 294 milionów złotych w roku 2005. Na ten wynik mają się złożyć prawie wszystkie sfery działalności firmy, szczególnie jednak kooperacja przemysłowa i produkcja śmigłowców. Co istotne, portfel zamówień został już skompletowany w ponad 90 procentach.

Po dobrym starcie w styczniu, kiedy to plan sprzedaży został wykonany w 101 procentach nastąpił dużo gorszy luty. Na zaplanowanych 21,7 mln złotych udało się sprzedać towary i usługi jedynie za 14,3 miliona. Wpadkę spowodowało opóźnienie dostawy śmigłowca Sokół do klienta włoskiego, mniejsze niż się spodziewano wpływy z Kooperacji i sprzedaży prac badawczo-rozwojowych. W konsekwencji, by wykonać plan pierwszego kwartału trzeba będzie uzyskać sprzedaż na poziomie 32 milionów złotych. Dla przypomnienia, w styczniu i lutym sprzedaż wyniosła około 31,6. Cel wyznaczony na marzec wydaje się więc bardzo trudny do osiągnięcia, chociaż według Ryszarda Cukiermana, dyrektora handlowego PZL-Świdnik, jest realny. Wzrost sprzedaży oznacza rzecz jasna wzmożony wysiłek produkcyjny. Jan Miroński, wiceprezes zarządu PZL-

mln roboczogodzin, to pracochłonność w roku 2005 osiągnie 2,9 miliona roboczogodzin. Mimo ciągłego unowocześniania parku maszynowego wymaga to stałego zwiększania zatrudnienia. Aktualnie w PZL-Świdnik zatrudnionych jest ponad 3150 osób. Do końca roku liczba ta ma się zwiększyć do 3300 pracowników.

Obok zakupu maszyn i urządzeń oraz naboru pracowników myśli się, ale
Dokończenie na str. 2

Świdnik przytaczał obrazujące to liczby. Jeśli w 2004 roku dla wykonania planu trzeba było przepracować 1,938

Starszym jako wspomnienie, młodym dla uświadomienia ABY POLSKA BYŁA POLSKĄ

Srebrna Rocznicą Świdnickiego Lipca staje się dobrą okazją, do przypomnienia wydarzeń i faktów z tamtych dni. Wiele z nas miało wtedy swoje miejsce, w tych historycznych zmaganiach, opowiadając się za powiewem czegoś nieznanego a zarazem pięknego i fascynującego. Opowiedzmy po swojemu o tym, co wtedy czuliśmy i jak reagowaliśmy, szukając właściwej i prostej drogi do normalności.

Kiedy wyciągam z szuflady pożyczkę kartki z pamiętnika, zastanawiam się, które fragmenty dać do druku w GS. W minionym ćwierćwieczu przecież tyle się wokół nas działo dobrego i złego, że każdy, kto przyjął wyzwanie bycia w orbie tych wydarzeń, ma co wspominać. Mój pamiętnik jest dość pokorny i zawartość jego jest mi w całości bliska, bo stanowi o życiu moim, mojej rodzinie i przyjaciół, walczących po tej samej stronie barykady. Każdy więc fragment, wyrwany z całości, nie będzie w stanie odzwierciedlić pełnego obrazu - bezpowrotnie minionego okresu. Toteż tylko przelotnie spróbuję musnąć tamtych czasów, przenosząc nie które fragmenty moich przeżyć na łamy GS.

Dokończenie na str. 3

Władysław Starobrat:

Nie jest z nami tak źle...

Nasz kolejny kandydat do tytułu „Świdniczanina Roku 2004” jest radnym Rady Miejskiej w Świdniku, wieloletnim pracownikiem PZL - Świdnik, instruktorem modelarstwa lotniczego klasy S w Spółdzielczym Domu Kultury. W ubiegłym roku ustanowił dwa rekordy świata i rekord Polski w kategorii modeli kosmicznych. Zdobył trzecie miejsce w kategorii seniorów w IX Plebiscyście na Najlepszego i Najpopularniejszego Sportowca Świdnika za Rok 2004.

* Czy to przypadek czy zrządzenie losu, że Pan - pasjonat lotnictwa - trafił do Świdnika?

- Urodziłem się w Kraśniku w 1943 r. w bardzo trudnym okresie, był to środek wojny. Nie wiedziałem dlaczego tak bardzo pociągał mnie ten dźwięk. W szkole podstawowej miałem dwóch bliskich kolegów, którzy również intere-

sowali się samolotami. Każdy z nas chciał wtedy zostać lotnikiem. Jednak kiedy o swoich marzeniach opowiadałem dziadkom lub rodzicom wyczuwałem, że są bardzo sceptycznie nastawieni do moich planów. Jeszcze nie wiedziałem dlaczego. Dopiero kiedy skończyłem szkołę podstawową

Dokończenie na str. 2



Fot. Sławomir Socha

Spółdzielczy Bank Powiatowy w Piaskach

Oferuje kredyt

**ŚWIATECZNA
NIESPÓDZIANKA**

tylko do 26.03.2005r.

SZYBKI I TANI KREDYT GOTÓWKOWY !!!

BEZ PORĘCZCIELI

**Maksymalny okres kredytowania,
do 1 ROKU**

**Oprocentowanie kredytu wynosi tylko: 5%
w stosunku rocznym**

**Splaty w ratach miesięcznych.
Odsetki naliczane od zadłużenia.**

Rzeczywista stopa procentowa wynosi 11%

**Zapraszamy do naszej placówki
ŚWIDNIK ul. KOSYNIERÓW 12**

Tel. 751-43-62

Ś GŁOS
Świdnika

KUPON
PLEBISCYTOWY

Świdniczanin
Roku 2004

Głosuję na kandydata:

.....

Imię, nazwisko
i dokładny adres
osoby głosującej:

.....

Gratuluje zdania FCE za pierwszym razem
wszystkim, których miałem przyjemność
przygotowywać do sesji zimowej na moim kursie.
Konrad Dejko

Świdnik, ul. Kruczkowskiego 28, tel. 468-30-36

**skuteczna nauka
języka
angielskiego**

R-19



Szkola Językowa
mgr Jarosław Dmowski



SKOK Świdnik

informuje swoich Członków,
że została uruchomiona pożyczka promująca
staż członkowski w SKOK-u

„Partner SKOK Świdnik”:

1. Dla Członków ze stażem powyżej 3 lat
obniża się oprocentowanie pożyczek o 1,5%
2. Dla Członków ze stażem powyżej 5 lat
obniża się oprocentowanie o 2,5%

Pożyczka może być udzielona bez poręczyteli

**Promocja dotyczy nowozawieranych
umów pożyczkowych**

R-25



**SPÓŁDZIELCZY BANK
POWIATOWY
W PIASKACH**

Informujemy, że prowadzimy obsługę przekazów pieniężnych

**WESTERN
UNION**

Serdecznie zapraszamy do naszej placówki w

**ŚWIDNIKU
UL. KOSYNIERÓW 12
GODZ. 8.00 - 15.30**

Posiadamy najtańsze opłaty
za prowadzenie rachunków
Proponujemy korzystne oprocentowanie
lokata i kredytów
Zapewniamy bezpieczeństwo depozytów
dzięki gwarancjom
Bankowego Funduszu Gwarancyjnego
**Bank z prawdziwymi tradycjami
polskiej spółdzielczości!
Istniejemy już od 80 lat!**

Sto milionów dolarów... niestety

Dokończenie ze str. 1

równie o inwestycjach. Największą będzie rozpoczęcie budowy nowoczesnej galwanizacji, która pochłonie ponad 20 milionów złotych. Połowa przeznaczonych na to środków zostanie odzyskana z funduszy Unii Europejskiej, ale nastąpi to dopiero po zakończeniu inwestycji. Powstanie również linia twardego anodowania i zakończone zostanie tworzenie nowoczesnego centrum obróbki kompozytów. Łącznie inwestycje mają pochłonąć w 2005 roku prawie 27 milionów złotych.

Po sukcesie w postaci uzyskania unijnego wsparcia finansowego przy budowie nowej galwanizacji PZL-Świdnik planuje wystąpienie o kolejne środki. Wybrano dwa kierunki działań zdefiniowane jako: srodowisko i produkcja oraz najnowsze materiały i technologie w konstrukcjach lotniczych. W pierwszym przypadku powstanie program na 15 milionów złotych, w drugim na 55 milionów. Chodzi między innymi o sfinansowanie drugiego etapu modernizacji lakierni i pozyskanie alternatywnych silników dla śmigłowca Sokół.

PZL-Świdnik, jako właściciel dużej części nieruchomości w Parku Przemysłowym stara się również o zdobycie funduszy unijnych na modernizację infrastruktury Parku: dróg dojazdowych, sieci energetycznych, gazowych, wodociągów. Szacuje się, że niezbędne inwestycje będą kosztowały 23 miliony złotych. O wsparcie Unii Europejskiej starać się będzie spółka powołana do zarządzania Parkiem.

Mimo pomyślnego zakończenia roku 2004 i ambitnych planów na rok 2005, Dariusz Frejowski, dyrektor finansowy wytwórni, nie ma łatwego życia. Znaczący wzrost produkcji, trudności z uzyskaniem zewnętrznego finansowania rozwoju, powodują permanentne trudności w utrzymaniu płynności finansowej. Luto we załamanie sprzedaży pogłębi jeszcze te kłopoty. Do normalnego funkcjonowania firmy potrzebne są bowiem miesięcznie wpływy rzędu 21 - 22 milionów złotych.

Nie tylko problemy związane ze zbyt niską sprzedażą martwią zarząd PZL. Najwyższy od lat kurs złotego w stosun-

ku do dolara i euro sprawia, że wytwórnia traci rocznie kilka milionów złotych. Mocny złoty jest zmartwieniem wszystkich eksporterów, a PZL wysyła na eksport 70 procent produkcji. Może się okazać, że wykonanie planu 294 milionów złotych wystarczy do zarobienia 100 milionów dolarów. A to - paradoksalnie - nie jest wcale dobrą wiadomością.

Mieczysław Majewski, prezes zarządu nakreślił najważniejsze cele związane z własnymi wyrobami wytwórni. Należą do nich modernizacja wojskowej wersji Sokola, która może zapewnić temu śmigłowcowi szansę na sprzedaż nie tylko Wojsku Polskemu, a także uzyskanie brytyjskiego świadectwa typu oraz przejęcie od WSK Rzeszów i opanowanie produkcji przekładni śmigłowca SW-4, która obecnie najbardziej ogranicza możliwości jego sprzedaży. Śmigłowce wielkości SW-4 stanowią prawie połowę ogółu śmigłowców sprzedawanych na światowym rynku. Dlatego też SW-4 ma szansę stać się w niedalekiej przyszłości jednym z podstawowych wyrobów fabryki.

jmr

Nie jest z nami tak źle...

Dokończenie ze str. 1

okazało się, że zdrowie nie pozwala mi na naukę tego zawodu. W 1956 roku rodzice przyjechali do Świdnika. Tu kontynuowałem naukę i pracę zawodową w dziedzinie, która mnie fascynowała. Od tego roku zaczęły się moje związki z tym miastem.

• **Jakie wrażenie zrobił wówczas na Panu Świdnik?**

- Nie byłam zachwycona tym miastem. W Kraśniku było mi znacznie lepiej. Tam była swoboda, koleżki. Jednak cały czas po głowie chodziła mi myśl, że jest tu przecież lotnisko. Chciałem jak najszybciej zobaczyć startujące maszyny.

W 1957 roku zaczęłem kupować tygodnik „Skrydlata Polska”. To była literatura, która pochłonięła mnie całkowicie. Z biegiem czasu dowiedziałem się, że jest inna gazeta - „Modelarz”. Gdy miałem 16 lat trafiłem do modelarstwa aeroklubowej. Wcześniej pracowałem w wytwórni prefabrykatów modelarskich, która istniała przy Aeroklubie Robotniczym. Gdy stałem się pełnoletni poszedłem do pracy. Pracowałem w zakładzie między innymi jako technolog i konstruktor.

• **Pamięta Pan swój pierwszy model?**

- Oczywiście. Gdy trafiłem do modelarni, Zbigniew Piasecki zapytał mnie co chciałbym zrobić? Ja, poza umiejętnościami nabytymi z lektury „Modelarza” nie miałem pojęcia, co potrafię. Zdecydowałem się na model szybowca A2. Był to szybowiec o regulaminowej powierzchni 32-34 decymetrów kwadratowych. Jako nowicjusz przedrobryłem go, bo zużyłem zbyt wiele lakieru lotniczego. Model służył jak szkło, zrobił się sztywny, mało elastyczny i bardzo łatwo ulegał uszkodzeniu. Jednak kiedy pokazałem go na lotnisku, wzbudził podziw. Stopniowo zdobywałem doświadczenie. Gdy startowałem w zawodach okazywało się, że nie jestem gorszy od uznanych zawodników. W lotach szybowców ważna jest termika, o której wtedy jeszcze niewiele wiedziałem. Zaczęłem więc uczyć się meteorologii. W następnych zawodach zacząłem ścigać się z najlepszymi. Zdobywanie wiedzy okazało się więc skuteczne.

• **To był początek Pana pracy inżynierskiej?**

- Do modelarni garnała się młodzież, a nie było instruktora, więc zaproponowano mi tę funkcję. Początkowo byłem instruktorem społecznym. Później Stanisław Kasperk, kierownik Aeroklubu przyjął mnie jako pełnoprawnego instruktora. Pierwsze uprawnienia inżynierskie zrobiłem w 1964 roku, podwyższyłem je w 1966 r., zdobywając pierwszą klasę inżynierską oraz uprawnienia modelarstwa kosmicznego. Poświęciłem się wtedy całkowicie szkoleniu młodzieży w aeroklubie. Był to bardzo dobry okres. Na zajęcia przychodziło mnóstwo młodzieży. Odnosiłem wiele sukcesów. Z czasem okazało się, że pracownia aeroklubowa jest za mała. Jeżdżąc na zawody spółdzielczości mieszkaniowej dowiedziałem się, że spółdzielnie otwierają swoje modelarnie. Pomyślałem sobie - dlaczego nie zrobić tego u nas? Podpisaliśmy ze Spółdzielnią Mieszkaniową porozu-

mie. W 1972 roku otrzymaliśmy od niej lokal piwniczny, który miał 20 metrów kwadratów powierzchni. Tam również zrobiło się ciasno. Pracowałem na zmiany, żeby przyjąć wszystkich chętnych. Zaowocowało to kolejnymi sukcesami. Przez 9 lat jeździliśmy na ogólnopolskie zawody, zajmując najwyższe miejsca.

W drugiej połowie lat 70. przy ul. Kruczkowskiego budowano pawilon spółdzielczy. Przenieśliśmy się do tego budynku w 1978 roku. I do tej pory tu działamy. Pamiętam czasy kiedy pracowałem w zakładzie, prowadziliśmy równoległe zajęcia w modelarni aeroklubowej i spółdzielczej. Nie miałem wtedy czasu na prywatne życie.

• **Co takiego pociągającego jest w modelarstwie?**

- Od dzieciństwa marzyłem, aby być lotnikiem, żeby wnieść się w przestworia. Niestety, wada serca uniemożliwiła mi to. Aby być blisko lotnictwa wybrałem modelarstwo. Jest to w końcu namiastka latania. Nie mogłem się przecie poddać. Poza tym jest też walor estetyczny. Proszę zauważyć, że wszystkie co lata ma piękne aerodynamiczne kształty. Nie spotkałem nigdy brzydkiego kształtu samolotu, bądź rakiety. Wykonałem setki modeli, w tym kilka projektów autorskich.

• **Jakie korzyści daje młodym ludziom modelarstwo?**

-Przed wszystkim umiejętność myślenia. Poza tym młody człowiek nabywa umiejętności manualnych. To bardzo się przydaje. W modelarni młody człowiek musi nauczyć się czytać plan modelu, używać pilnika, nożyczek, noża. Proszę wierzyć - nie wszyscy wiedzą jak to robić. Często przywołuje przykład mojego wychowanka, Romana Niedzielskiego. Po szkole średniej kontynuował naukę w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Napisał tam pracę magisterską, którą był projekt śmigłowca. Później pracował w Dęblinie. W naszej modelarni specjalizował się w budowie mikromodeli o rozpiętości 650 milimetrów, o wadze 1 grama. Tymi modelami lata się w halach i to zamkniętych, gdyż nawet przeciąg może je polamać. W tej specjalności był szósty w Polsce. Do tej pory, gdy przyjeżdża do Świdnika odwiedza mnie w modelarni. Wspominamy tamte czasy.

• **W ubiegłym roku ustanowił Pan dwa rekordy świata w kategorii modeli kosmicznych. Skąd zainteresowanie rakietami?**

-W 1966 roku pojechałem na kurs inżynierów do Słupska i tam się okazało, że można zrobić uprawnienia instruktora modelarstwa raketowego. Zdecydowałem się, bo w tej dziedzinie miałem już pewne doświadczenie. Wykonałem model. Gdy zmierzono czas okazało się, że moja rakietka osiągnęła najlepszy wynik. Tak zdobyłem uprawnienia. Od tego momentu zaczęliśmy w Świdniku robić rakietki. Jeździliśmy też na zawody, np. na słynny memorial Jurija Gagarina w Toruniu. W 1973 roku zrobiliśmy także w Świdniku mistrzostwa rakiet. Potem miałem długą przerwę i właściwie w 2003 roku postanowiłem, że trzeba wrócić do rakiet. Do próby ustanowienia rekordów lotów wybrałem modela rakiet ze spadochronem i modelem rakiet z taśmą hamującą

w podklasie C. W ubiegłym roku udało się w Krakowie ustanowić dwa rekordy świata. W Gliwicach ustanowiłem rekord Polski w raketoplanach. Dzięki temu, spełniłem warunek do przyznania mi Złotej Odznaki z Trzema Diamentami, najwyższego sportowego odznaczenia w modelarstwie. Nie najlepszy czas dla modelarstwa w Świdniku spowodował mój zły stan i chęć pokazania innym, że nie jest z nami tak źle. Nie czuję nie ponado, że osiągnąłem jakiś wynik. A że przy okazji wzbudza to uznanie otoczenia, to tylko wypada się cieszyć.

• **Jest Pan również wizytówką Świdnika podczas startów w ogólnopolskich zawodach.**

-Jestem znany w Polsce. Z okazji ustanowienia rekordów ukazały się krótkie notki w fachowych pismach takich jak „Aerokluby” i „Modelarz”. Trzeba jeszcze wspomnieć, że w ubiegłym roku zostałem zaproszony ze swoją siedmioosobową ekipą do obsługi sportowej mistrzostw świata modeli kosmicznych w Dęblinie. Okazało się, że stanowiący bardzo sprawną grupą. Były to pierwsze mistrzostwa świata, w których nie został zgłoszony ani jeden protest, co świadczyło o poziomie zawodności. Jury mistrzostw wyróżniło nas za pracę. Z tego powodu też mam ogromną satysfakcję.

• **Znany jest Pan w Świdniku również jako społecznik.**

-Jestem radnym Rady Miejskiej czwartej kadencji. Pracuję w dwóch komisjach: Komisji Zdrowia, Sportu i Turystyki oraz Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Chociaż nie mam doświadczenia ze służbą zdrowia, to uważam, że spojrzenie od strony pacjenta jest pozytywne.

Łatwiej mi wypowiadać się na temat sportu. Myślę, że wszystko co robię jako radny przynosi korzyść sportowemu życiu miasta. Najbardziej boli mnie brak pieniędzy na inwestycje. Świdnik się rozbudowuje. Powstają nowe osiedla, a infrastruktura stoi w miejscu. Nie ma dróg, zwykłe tereny są nieużytkowane. Na przykład w Holandii wszystko to jest przygotowane wcześniej. Chciałbym, żeby taka sytuacja zaistniała w Świdniku. Zależy mi jednak na tym, że nie dożyję tych czasów. Na razie mamy za duże załogę i za mało pieniędzy.

Chciałem dodać, że jestem także członkiem wspólnoty mieszkaniowej, w której mieszkam oraz członkiem Zarządu Klubu Seniorów Lotnictwa.

• **Mogę zapytać o modelarskie plany na ten rok?**

- Czesz Świdnickich modelarzy chce pojąć w moje ślady - bić rekordy kraju i świata i również zdobywać Odznaki z Trzema Diamentami. Pomogę im w tym. Już czynimy przygotowania, czeka nas dużo pracy. Ja także mam zamiar uzupełnić tabelę nowymi rekordami. W tym roku, jeśli zdrowie dopisze, powinno mi się to udać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Sławomir Socha
Przypominamy, że kupony można przynieść osobiście lub wysłać do redakcji „Głosu Świdnika” (al. Lotników Polskich 1). Na kuponie należy wpisać nazwisko osoby, na którą oddaje się głos. Wybieramy spośród: Doroty Lorenc, Nikodema Buchowickiego i Władysława Starobrata.

Waldemar Jakson, Burmistrz Miasta Świdnik

Lipiec 1980 - 2005

Jubileusz 25-lecia powstania „Solidarności” i wydarzeń Świdnickiego i Lubelskiego Lipca stanowi główne wydarzenie tego roku w naszym mieście. Burmistrz Świdnika należy do Komitetu Honorowego regionalnych uroczystości jubileuszowych. Podczas posiedzenia Komitetu, w dniu 8 marca 2005 w Trybunale Koronnym w Lublinie, przekazał zebrany swoją wizję obchodów jubileuszu, a także plan uczczenia tej rocznicy w Świdniku.

„Spotkaliśmy się w roku ważnego dla nas jubileuszu 25-lecia wydarzeń, które dały początek przełomowi narodowemu w naszym kraju - w roku 25 rocznicy strajku w świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, w 25-lecie Lubelskiego Lipca i Polskiego Sierpnia, ćwierć wieku od powstania NSZZ „Solidarność”.

Jubileusz tych wydarzeń jest niezwykle doniosły z historycznego punktu widzenia. Jak uczy nas Ojciec Święty Jan Paweł II - narody, które tracą pamięć, tracą życie. W swoim przemówieniu w Białym Domu, w 40. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, prezydent Stanów Zjednoczonych, Ronald Reagan, powiedział: Jeżeli jest jakaś nauka płynąca z kart historii, to na pewno jest nią świadomość, nawet mimo porażek, niezniszczalność Polski. Polska może być pobita, ale nigdy się nie podda. Polska może być zmuszona do ustępstw, ale nigdy nie zgodzi się na zależność od obcych państw i zabranie jej danej przynależności. Po czterdziestu latach brutalnej obcej dominacji byliśmy niedawno świadkami odrodzenia niepokornego ducha polskiego narodu. I zapewniam państwa: nie zapomnieliśmy i nigdy nie zapomnimy o „Solidarności” i wolności polskiego narodu.

Obchody tego jubileuszu są równie ważne z powodów edukacyjno-wychowawczych. Jak sygnał dostają dzisiaj młodzi ludzie, którzy patrzą na próbę fałszowania historii pisanej moskiewską ręką, gdy słyszą o „polskich obozach koncentracyjnych” i gdy dowiadują się, że Przewodniczący Parlamentu Europejskiego nie uważa zbrodni katyńskiej za wydarzenie na tyle doniosłe, aby uczcić je choćby minutą ciszy. Chcielibyśmy ludziom młodym, wchodzącym dzisiaj w życie społeczne i gospodarcze przekazać wartości, bez których nie byłoby niepodległej Polski, wiary w Boga, poczucie suwerenności, sprawiedliwości i samorządności, wiary w te ideały, które przyświecały nam 25 lat temu.

Wierzę, że celem obchodów jubileuszu, jest również chęć oddania hołdu bohaterom tamtych czasów, również tym bezimiennym, którzy liderom protestu dawali poczucie, że za nimi stoi cała Polska. Było nas wtedy 10 milionów. Pamiętam, że towarzyszyło nam wtedy poczucie niezwykłej solidarności, tej ludzkiej, małej litery - zarówno podczas mojej działalności w okresie akademickim, jak i podczas zaangażowania w opozycję demokratyczną sprzed „Solidarności”, wreszcie w okresie solidarnościowego zrywu i w czasie internowania. Marzy mi się, aby ten jubileusz był szansą na odbudowę wzajemnych relacji i zrozumienia tych, których drogi w wolnej Polsce się rozeszły.

Początek w Świdniku

Stojąc tutaj jako burmistrz Świdnika czuję się w obowiązku przypomnieć, że Lubelski Lipiec zaczął się od strajków w Świdniku w dniu 8 lipca 1980. Tego dnia miała miejsce podwyżka cen w zakładowej stołówce, choć trzeba stanowczo podkreślić, że nie chodziło tu wyłącznie o podwyżkę, jak próbują niektórzy dziś deprecjonować tamte wydarzenia. To była kropla, która przepelniała czarę goryczy. Moment, w którym ludzkie powieki: dość, tak dalej być nie może! I pierwszy kamień lawiny, bo w kilka dni później stała już większość zakładów Lublina i regionu. Szacuje się, że łącznie protestowało ponad 150 tysięcy osób. Organizacja strajku w WSK PZL-Świdnik miała zdecydowanie inny charakter niż dotychczasowe wystąpienia. To nie był krótki, kilkugodzinny strajk jak te, które w lipcu weszły między miejscami na terenie kraju. Strajk trwał cztery dni, wyznaczono strażę porządkową, powołano komitet strajkowy, zwany wtedy postojowym i wreszcie podpisano 11 lipca dziewięciopunktowe „Porozumienie zawarte między przedstawicielami załogi wybra-

nymi 11 lipca 1980 roku, dyrektora, Radą Zakładową i Samorządem Robotniczym”. Strajkujący reprezentowali trzyosobowe Prezydium Komitetu Postojowego: Zofia Bartkiewicz, Zygmun Karwowski i Roman Okla. Ich podpis widnieje pod pierwszym w kraju tego rodzaju oficjalnym dokumentem. Załoga wywalczyła m.in. podwyżkę płac, obniżenie lepszego zaopatrzenia Świdnika oraz gwarancję bezpieczeństwa dla siebie i swych przedstawicieli, co było faktycznie zadaniem uznania legalności strajku.

Ten strajk różnił się od innych takich, że wśród 110 załóg znalazły się postulaty o charakterze politycznym. Domagano się m.in. likwidacji dysproporcji plac, wyrównania zasilków rodzinnym pomiędzy pracownikami milicji, wojskiem i aparatem partyjnym oraz zniesienia specjalnych sklepów dla służb mundurowych i towarzyszy partyjnych. Zgłoszono również postulat obrony praw pracowniczych przez oficjalne związki zawodowe oraz „zwiększenie samodzielności działania Rad Zakładowych”.

Jubileuszowe plany

Dla uczczenia jubileuszu wydarze roku 1980 powołany został komitet honorowy, w skład, którego weszły władze lokalne, kościelne i związkowe. Do koordynowania działań powołany został komitet wykonawczy złożony z pracowników zakładów pracy, miejskich instytucji, przedstawicieli świdnickich oraz uczestników tamtych lipcowych wydarzeń.

Opracowany został projekt znak graficznych. Wykonaliśmy stemple jubileuszowe, którym znakujemy całą korespondencję wychodzącą z UM. Przejedźdo do Świdnika nad główną ulicą zawieszanie baner informujący o Świdnickim Lipcu.

Zbierane są fotografie, relacje, druki ulotne, pamiątki, które posłużą do przygotowania we współpracy z lokalnymi kolekcjami publikacji. Świdnicki kolekcjonerzy i filatelisci przygotowują pamiątkowe kartki pocztowe.

Rada Miasta ma zamiar nadania jednej z miejskich ulic nazwy ul. Solidarności, a głównemu rondu z helikopterem nazwy „Świdnickiego Lipca”.

Pamiątkową tablicę chcemy umieścić przy ul. Niepodległości, gdzie w godzinie dziennika telewizyjnego odbywał się słynny świdnicki spacer oraz przy ul. Norwida, gdzie miało miejsce pierwsze posiedzenie zarządu regionu Lubelskiego NSZZ „Solidarność”. Inną tablicą chcemy przypomnieć o nadaniu społeczności miasta prestiżowej symbolice negrodzi nielegalnej Komisji Krajowej „Solidarności” w 1982 r.

Na 8 VII zaplanowaliśmy główne uroczystości oficjalne: uroczystą sesję rady miasta i rady powiatu z udziałem zaproszonych gości, nadanie Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” tytułu „Zasłużony dla miasta Świdnika”, wystawę pamiątek ze zbiorów świdnickich kolekcjonerów oraz panel dyskusyjny osób związanych z tamtymi wydarzeniami.

Na te dni zaplanowaliśmy największą miejską imprezę plenerową Dni Świdnika, z udziałem krajowej czołowej artystów, m.in. Pawła Kukiza i zespołu „Piersi” oraz grupy „Myslowitz”. Na te okazie świdnicki artyści przygotowują suitę „Świdnicki Lipiec”.

W szkołach w naszym mieście przeprowadzone zostaną lekcje przybliżające uczniom te wydarzenia historyczne. Dla dzieci i młodzieży zaplanowaliśmy konkursy, które odbędą się w szkołach podstawowych i gimnazjach. I wreszcie happening „Świdnickie spacer”. Jak kiedyś, gdy w takt „Dzwonu Wolności” mieszkańcy Świdnika wyruszyli w porze nadawania Dziennika Telewizyjnego na świdnickie spacer, tak dzisiaj powtórzmy ten marsz, ale już bez „Pozegnania z Marią...”. Nie wymaga to zatem odważności, a jedynie mobilizacji. Trzeba po prostu do Świdnika przyjechać, do czego serdecznie wszystkich zachęcam i zapraszam...

„Głos Świdnika” - tygodnik PZL-Świdnik SA i Burmistrza Miasta Świdnika.

Nakład: 2000 egz.

Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10. Tel./fax 468-74-54.

NSZZ Solidarność BIULETYN ZWIĄZKOWY WSK „PZL - ŚWIDNIK” GROT

Dokończenie ze str. 1

LUDZIE PRACY W IMIĘ BOGA

Kiedy milkiy odgłosy II wojny światowej Wszechmocny zezwolił mi na narodziny. Rosłem więc wspólnie z obolałą ojczyzną - Polską, która karmiła jak mogła, a ja byłem więc wdzięczny, bo była moja. Z czasem wraz z innymi zacząłem dostrzegać, że za mało jest nasza. Za to jest krzywdzona i zmuszana przez zło, do bycia matką niesprawiedliwa.

W różnych okresach PRL-u coraz więcej jej dzieci wołało: jak ci pomóc nasza matko, byś ty mogła pomóc nam? Przecież dużej nie możemy tak żyć! Każde wołanie i próby przywrócenia matce Polsce prawdziwego oblicza, kończyły się krzywdą dla jej dzieci. Ona zaś, cierpiąc, leczyla ciagle zadawane im i jej rany.

Gdy już wydawało się, że tak musi być zawsze, w 1980 roku nad Świdnikiem, lipcowe słońce wzniosło w sercach mieszkańców iskry buntu. Buntu zamienionego wkrótce w płomień solidarnych świdnickich serc i umysłów, które z dumą śpiewały o tym niewiarygodnym, cudownym wydarzeniu:

Niedaleko od Lublina ludzie pracy w imię Boga

Zostawili swe warsztaty bo nieludzka wiodła droga

Lecz największą ich radością najpiękniejszym cudem świata

Było miejsce gdzie robotnik z inżynierem ręce spletał

I oddawał się w niewolę przed Jasnowierską Matką tron

Pochylając do stóp czoła prosił Matko kochaj broń

ref. Jest miasto Świdnik Polski wołaniem o chleb powszedni Boga kochanie...

Tuż za naszym Lipcem -

Sierpień zapłonął Nadzieją

Kropkami łęku wydymion melodyj

A ta falowała dumnie i swojsko

I serca łaskotała dusz milionom

Polska zaczynała być Polska...

Od Bałtyku do Tatr, rozkwiłał najpiękniejszy na świecie ruch wolnościowy „Solidarność”. Rozbudzona Nadzieja napawała optymizmem, wiarą i radością. A my byliśmy pionierami w budowaniu czegoś Nowego, pięknego z ludzką twarzą i mową ludzką.

Czy wtedy, każdy, kto miał czelność kruszyć mury totalitarnego systemu wiedział, na co się porywa? Czy zdawali sobie sprawę dokąd zaprowadzi nas odwaga, upór i jedność? Nie wiedzieliśmy. Pytania jedne rozdziły drugie a my, szliśmy do przodu wbrew logice, często zdrowemu rozsądkowi i pomrukowi niedowiedzia z wschodu. A gdy w pierwszą rocznicę wydarzenia, w WSK stanął Pomnik „S”, a na nim słowa M. Kononickiej:

...Otwórzcie jasne wrota

Na życia podmuch świeży

Wyroczny klucz żywota

W Narodu rękach leży...

ślubując na Sztandar „S”, całych siebie oddajemy tej Wielkiej Sprawie. Idąc, dzień po dniu otwieramy jasne wrota do zwycięstwa, przegrywając po drodze bitwy. Najpierw braliśmy się za bary na słowa z nieludzkim, totalitarnym i wytracającym systemem. Próbowano nas zastraszyć, skłócić, ośmieszyć i zepchnąć na margines życia i historii. A potem? Potem, gdy nie chcieliśmy oddać już wywalczonych praw i paść na kolana, to w ojczyźnie:

Gruźnię drapieżnie zawarczał

Grzmotami czołgów zagrąbał nam forte

Wrony zakrakły na nutę gorzką

Obca orkiestra dęła pieśni zdrady

Polska przedstawiała być Polska

Wolność kratami zakładu

Zgwałcone prawa umarły na pewno

I krew zbuntowaną sączą rany

Bici ciagle - nie kłęcz

Sztandar „Solidarność” polamany...

W grudniową noc, pacholki systemu

niósł przerażenie, niwecząc nadzieję

Narodu. Czołgami, gazem i pałkami

agresorzy, z obłędem w oczach, poniewierają obrońców zakładu. Na Śląsku

kule zbrodniarzy dosięgają ludzi ciężkiej pracy - górników. Pierścień uzurpatorów wszechwładzy, jak uścisk boja zaciśka się wokół kraju, miasta i fabryki. Duszą jest i straszno. W ostatniej chwili opuszczamy radiowęzeł, włączając nagraną wcześniej kasetę z moimi apelami, do walczących stron. Bezsilnie patrzę na zagazowany zakład, umęczonych i upokarzanych jego obrońców. Gdzieś po aresztach - wcześniej internowani działacze „S”. Ponad zgłębieniem toczącej się walki, biegnę myślą do najbliższych i tej najmniejszej, nucąc na melodię „serce”:

1. Aniu córeczko ma dziecko śpij

W zakładzie z ojcem inni są

To nie jest tyraliera to nie jest czołg już strzela

Są wciąż razem są...

Jednak brutalnie bici i wypychani za bramy obrońcy, nie mają szans. W bramach zaś iskry się rozbiegane oczka szpicli, tropiące przywódców strajku. Dokąd zmierzasz Polsko? Co cię czeka polski Narodzić? Świdniczanie! Prawda jest po naszej stronie!

2. ... Nad ranem milkną strzały

Wśród biur i maszyn gaz się skrył

Z rodygotanym sercem trzymając się za ręce

Nasi w nieznane szli...

Ref. Polsko okna twych domów dziaśiaj placzą

Polsko i dumę twoją zraniono też

Polsko twój synowie wolność tracą

Obroń ich Matko obroń rodziny ich od lez.

3. Szalejący terror psychiczny i fizyczny niszczy wysiłek milionów rodaków. Represje dotyczą szczególnie działaczy związkowych i ich najbliższych. Na ciężką próbę wystawione są rodziny. Mnie również przychodzi zmierzyć się z brutalną przemocą. Ja i moi Przyjaciele z „S” nie zamierzamy jednak toczyć wojny na śmierć i życie. Nie jest to wpisane w nasz szlachetny, bez użycia siły Program Naprawy Polski. Inaczej czuje, myśli i działa każdy, za wszelką cenę, władzy przeciwnik.

Konsekwencją walki podziemnej są rewizje, aresztowania i więzienie. Przeciwnicy tym towarzyszą lek, niepowinność, bezsilność, ale i upór w działaniu. Powoli jednak kraj popada w marazm i ośpienie. Mijają kolejne lata. Ludzi ogarnia zmęczenie, zniechęcenie i apatia. Rok 1984. Tym razem nie daruję mi i moim kolegom. Mnie zabrakło na ponad pół roku. Po drugiej stronie muru zaznaje smaku zwycięstwa i do odrobienia. Ojczyzna cierpiąca czeka w potrzebie. Czekają biuletyn „GROT” i podziemne radio „S”. Czekają bliscy i Przyjaciele, a materiał się wykruza, gdyż czas pracuje na korzyść siepaczy. Ci zaś, zadufani w swoją moc i nadejści pychy, nie przeczuwają bliskiego końca. A kiedy koniec wydzwaniam im nasz Dzwon Wolności, wzruszony wołam do niego:

Czuję to jesteś jak żywa istota

Pośród ludu mojego miasta

Jak dobry duch który chciałby omtać

Wszystko co z ziemi ty wyrasta.

Zostaniesz kowalem Polaków godności

Dzwonie Wolności! Dzwonie Wolności!

Zielona WRON-a przestaje w końcu krakać. Szkoda tylko, że tak późno i tak wielkim kosztem Polski i Polaków. Kosztem naszych żon, matek, dzieci i

wszystkich tych, którym dużej nie było po drodze ze zniecierliwioną tyranją. Nikt też nie wróci nam straconych młodych lat, cierpienia, upokorzenia i poniewierki.

Dziś, dla nas, którzyśmy poświęcili wiele lat na budowanie nowej Polski, trudno jest pogodzić się z rzeczywistością pokretną, obłudną i nie do zaakceptowania. Perfidia w rządzeniu, cynizm, fałsz, lekceważenie człowieka i jego praw, stały się regułą. Nie o takiej matce Polsce marzyłem. W sercu noszę żadrę, gdy widzę tyle ludzkiej niedoli. Brakuje środków do godziwego życia czy ratowania zdrowia. Tymczasem inni, beczelnie się bogacąc, rozkradają nasz wspólny dorobek. Na naszym trudzie i po naszych plecach dorwała się do władzy sfera złotoustych cwaniaków, mających na celu wyłącz-

Starszym jako wspomnienie, młodym dla uświadomienia

ABY POLSKA BYŁA POLSKĄ

2. ... Nad ranem milkną strzały

Wśród biur i maszyn gaz się skrył

Z rodygotanym sercem trzymając się za ręce

Nasi w nieznane szli...

Ref. Polsko okna twych domów dziaśiaj placzą

Polsko i dumę twoją zraniono też

Polsko twój synowie wolność tracą

Obroń ich Matko obroń rodziny ich od lez.

3. Szalejący terror psychiczny i fizyczny niszczy wysiłek milionów rodaków. Represje dotyczą szczególnie działaczy związkowych i ich najbliższych. Na ciężką próbę wystawione są rodziny. Mnie również przychodzi zmierzyć się z brutalną przemocą. Ja i moi Przyjaciele z „S” nie zamierzamy jednak toczyć wojny na śmierć i życie. Nie jest to wpisane w nasz szlachetny, bez użycia siły Program Naprawy Polski. Inaczej czuje, myśli i działa każdy, za wszelką cenę, władzy przeciwnik.

Konsekwencją walki podziemnej są rewizje, aresztowania i więzienie. Przeciwnicy tym towarzyszą lek, niepowinność, bezsilność, ale i upór w działaniu. Powoli jednak kraj popada w marazm i ośpienie. Mijają kolejne lata. Ludzi ogarnia zmęczenie, zniechęcenie i apatia. Rok 1984. Tym razem nie daruję mi i moim kolegom. Mnie zabrakło na ponad pół roku. Po drugiej stronie muru zaznaje smaku zwycięstwa i do odrobienia. Ojczyzna cierpiąca czeka w potrzebie. Czekają biuletyn „GROT” i podziemne radio „S”. Czekają bliscy i Przyjaciele, a materiał się wykruza, gdyż czas pracuje na korzyść siepaczy. Ci zaś, zadufani w swoją moc i nadejści pychy, nie przeczuwają bliskiego końca. A kiedy koniec wydzwaniam im nasz Dzwon Wolności, wzruszony wołam do niego:

Czuję to jesteś jak żywa istota

Pośród ludu mojego miasta

Jak dobry duch który chciałby omtać

Wszystko co z ziemi ty wyrasta.

Zostaniesz kowalem Polaków godności

Dzwonie Wolności! Dzwonie Wolności!

Zielona WRON-a przestaje w końcu krakać. Szkoda tylko, że tak późno i tak wielkim kosztem Polski i Polaków. Kosztem naszych żon, matek, dzieci i

wszystkich tych, którym dużej nie było po drodze ze zniecierliwioną tyranją. Nikt też nie wróci nam straconych młodych lat, cierpienia, upokorzenia i poniewierki.

Dziś, dla nas, którzyśmy poświęcili wiele lat na budowanie nowej Polski, trudno jest pogodzić się z rzeczywistością pokretną, obłudną i nie do zaakceptowania. Perfidia w rządzeniu, cynizm, fałsz, lekceważenie człowieka i jego praw, stały się regułą. Nie o takiej matce Polsce marzyłem. W sercu noszę żadrę, gdy widzę tyle ludzkiej niedoli. Brakuje środków do godziwego życia czy ratowania zdrowia. Tymczasem inni, beczelnie się bogacąc, rozkradają nasz wspólny dorobek. Na naszym trudzie i po naszych plecach dorwała się do władzy sfera złotoustych cwaniaków, mających na celu wyłącz-

Starszym jako wspomnienie, młodym dla uświadomienia

ABY POLSKA BYŁA POLSKĄ

2. ... Nad ranem milkną strzały

Wśród biur i maszyn gaz się skrył

Z rodygotanym sercem trzymając się za ręce

Nasi w nieznane szli...

Ref. Polsko okna twych domów dziaśiaj placzą

Polsko i dumę twoją zraniono też

Polsko twój synowie wolność tracą

Obroń ich Matko obroń rodziny ich od lez.

3. Szalejący terror psychiczny i fizyczny niszczy wysiłek milionów rodaków. Represje dotyczą szczególnie działaczy związkowych i ich najbliższych. Na ciężką próbę wystawione są rodziny. Mnie również przychodzi zmierzyć się z brutalną przemocą. Ja i moi Przyjaciele z „S” nie zamierzamy jednak toczyć wojny na śmierć i życie. Nie jest to wpisane w nasz szlachetny, bez użycia siły Program Naprawy Polski. Inaczej czuje, myśli i działa każdy, za wszelką cenę, władzy przeciwnik.

Konsekwencją walki podziemnej są rewizje, aresztowania i więzienie. Przeciwnicy tym towarzyszą lek, niepowinność, bezsilność, ale i upór w działaniu. Powoli jednak kraj popada w marazm i ośpienie. Mijają kolejne lata. Ludzi ogarnia zmęczenie, zniechęcenie i apatia. Rok 1984. Tym razem nie daruję mi i moim kolegom. Mnie zabrakło na ponad pół roku. Po drugiej stronie muru zaznaje smaku zwycięstwa i do odrobienia. Ojczyzna cierpiąca czeka w potrzebie. Czekają biuletyn „GROT” i podziemne radio „S”. Czekają bliscy i Przyjaciele, a materiał się wykruza, gdyż czas pracuje na korzyść siepaczy. Ci zaś, zadufani w swoją moc i nadejści pychy, nie przeczuwają bliskiego końca. A kiedy koniec wydzwaniam im nasz Dzwon Wolności, wzruszony wołam do niego:

Czuję to jesteś jak żywa istota

Pośród ludu mojego miasta

Jak dobry duch który chciałby omtać

Wszystko co z ziemi ty wyrasta.

Zostaniesz kowalem Polaków godności

Dzwonie Wolności! Dzwonie Wolności!

Zielona WRON-a przestaje w końcu krakać. Szkoda tylko, że tak późno i tak wielkim kosztem Polski i Polaków. Kosztem naszych żon, matek, dzieci i

wszystkich tych, którym dużej nie było po drodze ze zniecierliwioną tyranją. Nikt też nie wróci nam straconych młodych lat, cierpienia, upokorzenia i poniewierki.

Dziś, dla nas, którzyśmy poświęcili wiele lat na budowanie nowej Polski, trudno jest pogodzić się z rzeczywistością pokretną, obłudną i nie do zaakceptowania. Perfidia w rządzeniu, cynizm, fałsz, lekceważenie człowieka i jego praw, stały się regułą. Nie o takiej matce Polsce marzyłem. W sercu noszę żadrę, gdy widzę tyle ludzkiej niedoli. Brakuje środków do godziwego życia czy ratowania zdrowia. Tymczasem inni, beczelnie się bogacąc, rozkradają nasz wspólny dorobek. Na naszym trudzie i po naszych plecach dorwała się do władzy sfera złotoustych cwaniaków, mających na celu wyłącz-

Starszym jako wspomnienie, młodym dla uświadomienia

ABY POLSKA BYŁA POLSKĄ

2. ... Nad ranem milkną strzały

Wśród biur i maszyn gaz się skrył



wasale Moskwy dadzą się we znaki Polsce i Polakom. Wroniarze, wysyłając czołgi z żołnierzami i ZOMO przeciwko ich braciom i ojcom w zakładach pracy, przerosli samych siebie. Odkryli do końca prawdziwe, wrogi Narodowi polskiemu oblicze. Deptanie prawa i niszczenie ludzi, staje się dla nich normą na całe lata osiemdziesiąte. Świdniczanie, za swą nieugiętą postawę ponoszą surowe konsekwencje. Więzienie, szykany, pozbawianie pracy i praw obywatelskich, dotykają znaczną część mieszkańców miasta. Lecz mimo zdrad, presji i szantażu, dla innych są wciąż znakomitym przykładem bohaterstwa i solidarności. O Świdniku mówi się tylko dobrze i z szacunkiem. A niechlubne karty z 1976 roku (potępienie Wydarzeń Radomskich), zostają skutecznie wymazywane z pamięci.

A gdy oczekując upragnionej wolności w prezencie, z okazji Komunii św. twojej córki dostaniesz kolejną sankcję aresztu, to co możesz uczynić? Najwyżej rozpocząć głodówkę i w jej trakcie napisać bliskiej sercu listy:

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność” wobec ciebie, lichego robaka.

...Biegnę do ciebie Ptaszyno wiosny ćwierkaniem

Spieszę chcę obejrzeć białej sukni plasy

Tylko dobiec nie mogę bo nasze mieszkamie

Gdy wyciągam dłonie przesłaniają kraty...

Kiedy zaś prześladowcy nacieszą się twoim utrapieniem i pocują się nasyconeni władzą ci krzywdą, w drodze łaski pozwól ci opuścić kazamaty. Tylko nie zapomnij im podziękować i okazywać wdzięczności za „wspaniałomyślność”

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

eksternistycznie w 1 - 1,5 roku
w Świdniku od 25 marca 2005 r.
Informacje i zapisy: OKZ Świdnik,
ul. Niepodległości 18, Tel. 468-00-99

R-14

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” Spółka Akcyjna

z siedzibą w Świdniku, Aleja Lotników Polskich 1, wpisana dnia 17 lipca 2001 r. - przez Sąd Rejonowy w Lublinie XI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego - do rejestru przedsiębiorców pod nr KRS 0000028780
Zarząd PZL-Świdnik S.A. działając na podstawie art. 398, 399 § 1, art. 402 § 1 i 2 Kodeksu spółek handlowych oraz § 23 ust. 3 i 4, § 24 ust. 2, § 25 i § 38 Statutu Spółki, zwołuje

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI

które odbędzie się 23 marca 2005 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Spółki, w Świdniku, Al. Lotników Polskich 1 (Sala Konferencyjna) z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Wybór Komisji Skrutacyjnej.
3. Wybór Przewodniczącego Zgromadzenia.
4. Stwierdzenie prawidłowości zwołania i zdolności Zgromadzenia do podejmowania uchwał.
5. Przyjęcie porządku obrad.
6. Zatwierdzenie Planu - budżetu Wytwórnii Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” S.A. na rok 2005.
7. Rozpatrzenie sprawy zabezpieczenia kontraktu handlowego.
8. Wolne głosy i dyskusja.
9. Zamknięcie obrad.

Zarząd Wytwórnii Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” S.A. informuje, że zgodnie z art. 407 § 1 Kodeksu spółek handlowych, na trzy dni powszednie przed odbyciem Walnego Zgromadzenia, w siedzibie Spółki będzie wyłożona do wglądu lista akcjonariuszy uprawnionych do uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu.

Uprawnieni z akcji imiennych oraz zastawnicy i użytkownicy, którym przysługuje prawo głosu, mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej co najmniej na tydzień przed odbyciem Zgromadzenia. W spółwłaściciele akcji zobowiązani są wskazać swego wspólnego przedstawiciela. Przedstawiciele osób prawnych powinni okazać aktualne wyciągi z rejestrów handlowych (KRS) wskazujące osoby uprawnione do reprezentowania tych podmiotów. Osoby nie wymienione w wyciągu z rejestru winny legitymować się pisemnym pełnomocnictwem. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności. Podpisy złożone na pełnomocnictwie winny być poświadczane przez notariusza, radcę prawnego, adwokata lub kierownika działu kadr Spółki.

Wymagane przez przepisy prawa odpisy dokumentów i materiały informacyjne dotyczące spraw objętych porządkiem obrad będą udostępniane akcjonariuszom w siedzibie Spółki, budynku administracyjnym pokój 154, w terminie tygodnia przed Walnym Zgromadzeniem.

Prosi się akcjonariuszy o przybycie pół godziny przed terminem rozpoczęcia obrad w celu dokonania niezbędnych formalności.

Zarząd PZL-Świdnik S.A.



Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, ul. Armii Krajowej 1

informuje, że w dniu 17.03.2005 r. o godz. 11.00 w biurze Spółdzielni pok. nr 20

organizuje przetarg

na lokal mieszkalny przy ul. Kopernika 20/69

o pow. użytkowej 24,34 mkw., IV piętro

cena wywoławcza 40.000 zł - wadium 10.000 zł

Informacja: Dział Członkowsko - Mieszkaniowy pok. nr 11
tel. 751-67-71

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Świdnik zwraca się z uprzejmą prośbą o składanie wniosków dot. odznaczenia medalem „Za zasługi dla obronności kraju” - rodziców, których co najmniej trzech synów odbyło lub odbywa służbę wojskową. Wnioski należy składać w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miasta Świdnik w terminie do 20.03.2005 roku.

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwianie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c.
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356

Wszystkim, którzy
uczestniczyli
w uroczystościach
pogrzebowych mojej żony
S. P. Haliny OLECH
serdeczne podziękowania
składa mąż

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji
godziny przyjęcia

R-1

Wypowiadamy wojnę uzależnieniom

Dokończenie ze str. 6

1 stycznia br. prowadzi czterogodzinny świetlic dla dzieci. Wespiera ona trzy inne podobne placówki - świetlice SOS Solidarność, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i MCP. Chcemy też zorganizować w okresie letnim obóz profilaktyczno-terapeutyczny w Pieninach, dla dzieci z najbardziej niebezpiecznych rodzin. Na prośbę nauczycieli i młodzieży organizujemy po raz drugi przegląd spektakli terapeutycznych. Odbędzie się w kwietniu, wpisując się w obchody pięćdziesiąt Miejskiego Centrum Profilaktyki. Już teraz trwają warsztaty teatralne dla nauczycieli zaangażowanych w tworzenie przeglądu.

Profilaktyka pierwszorzędowa skierowana jest do normalnego zdrowego dziecka, żeby stymulować jego prawidłowy rozwój. Natomiast profilaktyka drugorzędowa obejmuje działania w celu eliminacji zachowań dysfunkcyjnych dzieci przejawiających trudności wychowawcze. Dzieci te objęte zostają opieką terapeutyczną.

Trzeciorzędowa profilaktyka jest skierowana do osób uzależnionych, które przeszły terapię i chcą wrócić do normalnego środowiska. W MCP istnieje grupa dalszego zdrowienia dla osób uzależnionych od alkoholu oraz osób, które są w abstynencji, ale muszą się w niej utrzymać. Jest też grupa informacyjno-edukacyjna dla osób uzależnionych od alkoholu. Są maratony trzeźwościowe dla osób pozostających w abstynencji. Klub Abstynenta będzie w okresie wakacyjnym organizował obóz terapeutyczny. W planach są imprezy integracyjne dla całego miasta, których organizatorem będzie Klub Abstynenta, przy współpracy z Centrum, Dni Trzeźwościowe oraz Sylwestrowy Bal Abstynenta. Na co dzień działają punkty konsultacyjne do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi, narkomanii i przemyśle.

Drugim kierunkiem działań zatwierdzonego programu jest przeciwdziałanie narkomanii. „Na terenie naszej placówki prowadzimy rozmowy edukacyjne z osobami, które już zaczęły sięgać po narkotyki. Instruktor terapii zajęciowej kieruje osoby uzależnione do różnych placówek terapeutycznych, gdzie muszą przejść głęboką terapię. Każdego mie-

sięcia zgłasza się do nas po kilkadziesiąt osób. Często są to rodzice dzieci z problemem narkotykowym. Prowadzimy także działalność informacyjno-edukacyjną. Instruktor terapii zajęciowej odwiedza szkoły, prezentując program profilaktyczny skierowany zarówno do uczniów, nauczycieli i rodziców. Urząd Miasta postanowił powołać tak gminny zespół do spraw przeciwdziałania narkomanii w gminie Świdnik. Zasiadają w nim przedstawiciele policji, strażnicy miejskiej, MCP, poradni zdrowia psychicznego i uzależnień oraz Urzędu Miasta. Chodzi o to, aby koordynować wspólne działania i wymieniać informacje. Zakupiliśmy narkotestery. Szkolimy z nich korzystając, sprawdzając w ten sposób czy uczniowie przychodzą na lekcje pod wpływem narkotyków. W programie zaplanowano zakup i przeszkolenie psa, który będzie wykorzystywany przy kontroli placówek oświatowo-wychowawczych. Przewidziana jest nagroda burmistrza Świdnika dla mieszkańców za osiągnięcia w walce z dilerami narkotyków.

Strajk służby zdrowia

Szpitala to nie fabryki

W całym kraju trwa akcja protestacyjna pracowników służby zdrowia. Sprzeciwiają się ustawie o pomocy publicznej i restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej, która między innymi zakłada przekształcenie szpitali w spółki. Ponieważ przeprowadzony 14 lutego protest nie przyniósł żadnych konkretnych zmian, pracownicy służby zdrowia postanowili nie przerywać akcji protestacyjnej. Będzie ona prowadzona rotacyjnie w wyznaczonych szpitalach. W środę, 2 marca strajkowali pracownicy szpitala w Świdniku. Akcja protestacyjna polegała na zaprzestaniu wykonywania przez 4 godziny czynności medycznych i godzinnym proteście przed Szpitalem Miejskim. Akcję protestacyjną rozpoczęły o godzinie 11.00 sygnały alarmowe karetek pogotowia ratunkowego. W strajku uczestniczył dyrektor ZOZ SP Jacek Kamiński.

Strajkujący domagają się wypłacenia z rezerwy budżetowej zaległych roszczeń z tytułu ustawy 203 i zaprzestania egzekucji komorniczych. Proponowana ustawa nie naprawia buble legislacyjnej z roku 2001, który doprowadził do zadłużenia szpitali.

Szpitala to nie zakłady przemysłowe, które mogą zarabiać pieniądze - tłumaczy protestujący. Przekształcenie szpitali w spółki to kolejny eksperyment przeprowadzany przez odchodzącą ekipę rządzącą. Czym skończyć się może dla pacjenta ta operacja bez znieczulenia, wiedzą pracownicy służby zdrow-



Fot. Irina Wierzbicka

wia. Niestety to my jesteśmy tymi pacjentami. Restrukturyzacja przeprowadzona zgodnie z zapisami ustawy doprowadziła może wiele szpitali do upadłości i sprzedaży za przyskłą złotówkę. Protesty strajkujących doprowadziły do zaprzestania, do końca roku, egzekucji komorniczych pensji pracowników. To tylko czasowe rozwiązanie i na razie jedyną osiągnięciem protestujących. Kolejna akcja przeprowadzona została w Świdniku 8 marca.

A kiedy przychodzi czas roztania,
nie zawsze umiemy godnie stawić mu czoła.
Zanurzeni w smutku, rozstajemy się z ludźmi,
których kochaliśmy, z domem, marzeniami,
porami roku... Nie trwamy w nim bezustannie.
Rozstania mają swoje miejsce w naszym życiu.
Są jednak chwile, w których musimy się pogodzić,
tak jak przyroda rozstaje się z jesienią,
aby kiedyś znów powitać wiosnę.

Pani Ani Konopce
wyraża szczerą współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składa Komitet Pomocy SOS „Solidarność”

Pani
Annie Konopce
redaktorce „Głosu Świdnika”
wyraża najgłębszego współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składają
Przewodniczący
oraz Radni Rady Miasta Świdnik

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Kiosk ocieplony, przeszklony,
pow. 5 mkw., na handel, altanę lub
dyżurkę, sprzedam. Tel. 468-41-
71.

B-285
Sprzedam filmy VHS, oryginalne,
7 szt/100 zł. Tel. 0504-267-
745.

B-286
Sprzedam sukienkę komunijną,
garnitur czarny komunijny oraz
czarne buty. Tel. 751-36-92.

B-287
Sprzedam piec gazowy do centralnego ogrzewania. Tel. 751-37-
30.

B-288

Sprzedam działkę budowlaną w
Krepcu. Tel. 751-37-30.

B-289
Sprzedam mieszkanie własnościowe
o pow. 43 mkw., III p., w centrum Świd-
nika. Tel. (025) 644-79-37. B-290

Pawlacze, wnęki, zabudowy nietypowe, szafy, kuchnie. Tel. 0 501-821-484.

Wyceny nieruchomości. Tel. 468-11-02, 0 602 467-140.

Dam pracę: Kierownik sprzedaży detalicznej i pozarynkowej w branży
meblarskiej. Tel. 468-88-00.

D-29

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Garaż do wynajęcia na ul. Kłono-
wej. Tel. 723-42-49, 751-65-46,
wieczorem. B-291
Kupię mieszkanie na ul. Niepod-
ległości (parter). Tel. 468-04-25.
B-292

Ogrodzoną działkę 850 mkw. wy-
najmę do uprawy. Tel. 468-04-25.
B-293

Sprzedam maszyny krawieckie,
stębnówki i overlocki oraz silniki do
maszyn. Tel. 468-04-25.

B-294
Sprzedam tanio działkę rolniczą
750 mkw. lub 1500 mkw. w Nowym
Krepcu, woda z sieci. Tel. 751-67-
27.

B-295
Sprzedam działkę 22 a. we Fran-
ciszowie obok Mazdy. Tel. 820-
43-86.

B-296

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Robią co mogą, żeby latać

Zima w pełni, ale członkowie Aeroklubu Świdnik przygotowują się już do nowego sezonu. Szef wyszkolenia Krzysztof Janusz nie ma jednak zbyt szczęśliwej miny. Powód? - oczywiście brak pieniędzy:



- Od kilku lat aeroklub boryka się z trudnościami finansowymi - mówi Krzysztof Janusz. Czasy, kiedy otrzymywaliśmy dotacje z Ministerstwa Edukacji i Ministerstwa Obrony Narodowej dawno minęły. Miesięczne utrzymanie aeroklubu kosztuje 13-15 tys. złotych. Roczna dotacja z budżetu gminy, to 13 tysięcy. Pięćdziesiąt tysięcy kosztuje utrzymanie samolotów, a sprzęt starzeje się. Mimo to nie składamy broni. Planujemy - jak co roku - wyszkolenie grupy szybowców i pilotów samolotowych. Na razie mamy trzech chętnych na szybowce. Optymalnie grupa powinna liczyć osiem osób, więc ciagle czekamy na następnych kandydatów. Szkolenie, w przypadku osób, które nie ukończyły osiemnastego roku życia, kosztuje 2,5 tysiąca złotych. Dla dorosłych opłata jest o 500 zł wyższa.

Oprócz młodzieży liczymy również na biznesmenów, którzy coraz chętniej bawią się w latanie. W ubiegłym roku wyszkoliliśmy czterech pilotów, w bieżącym jest szansa na powtórzenie tego wyniku. Niedawno sprowadziliśmy ze Stanów Zjednoczonych dwa samoloty zakupione przez jednego z naszych uczniów. Są to Cessna 172SP i Cessna 152. Ten drugi samolot jest maszyną typowo szkoleniową i mamy nadzieję, że pozostanie w aeroklubie. W 2004 roku 52 pilotów szybowcowych i samolotowych należących do aeroklubu wykonało 900 godzin na szybowcach i 700 na samolotach. Zbigniew Nieradka zajął I miejsce w IV Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych o Puchar Euroregionu Beskidzkiego. Artur Osmólski był trzeci w Krajowych Zawodach Szybowcowych w Grudziądzu. To zupełnie inne wyniki jak na skalę problemów, z którymi trzeba się mierzyć.

Aeroklub Świdnik planuje również starty w imprezach sportowych. W zakończonych niedawno Lubelskich Zimowych Zawodach Samolotowych świdnicka załoga Marek Rachubik i Sylwester Florek zajęła 8 miejsce. W maju odbędzie się kolejny Memoriał Janusza Kasperka, który jak zwykle zgromadzi pilotów-akrobatów z kraju i zagranicy.

Aeroklub Świdnik zrzesza obecnie około 90 miłośników lotnictwa. Pracują w sekcjach: szybowcowej, samolotowej, seniorów, balonowej, motolotniowej i modelarskiej. Pracują, choć może należałoby raczej użyć sformułowania: walczą o przetrwanie.

jmr

Sławomir Czarnecki. II trener siatkarzy Avii

Potrzebne są zmiany

• W meczu z Chemikiem Bydgoszcz, siatkarze Avii ponieśli szóstą porażkę z rzędu. Część z tych przegranych nie mogła być większym zaskoczeniem. Czy można jednak mieć pretensje do drużyny za postawę w niektórych meczach?

• Naszym problemem jest to, że nie potrafimy zagrać całego meczu na równym poziomie. Mamy momenty dobre, a później serijnie tracimy punkty. Tak było choćby w spotkaniu z Chemikiem. W części spotkań z wyżej notowanymi rywalami udało się nawiązywać walkę i zespół pokazywał charakter. Niestety, w pozostałych, jak choćby z Bydgoskim zespołem, czy wcześniej z Gwardią Wrocław zabrakło chyba wiary w możliwość prowadzenia wyrównanej walki.

• Co zdecydowało o ostatnich przegranych?

• Poza sferą mentalną, na pewno zbyt duża ilość własnych, niewymuszonych błędów. Mam tu na myśli punkty oddane rywalom choćby z nieudanego serwisu. Poza tym gramy nieskutecznie w przyjęciu. Jest to bardzo ważny element w obecnej siatkówce, bez którego nie można grać kombinacyjnie piłek.

• Można zatem stwierdzić, że zespół przegrywa mecze już w szatni?

• Drużynie brakuje chyba czasami wiary w sukces. Niepokojące jest także to, że poza meczem ze Skrą II Belchatów nie udało nam się sprawić żadnej niespodzianki i wygrać z wyżej sklasyfikowanym rywalem. Musimy chyba się pogodzić z tym faktem i myśleć o budowaniu zespołu na przyszły sezon.

• Na czym będzie ono polegało?

• Chcemy stworzyć nowy trzon zespołu. Brakuje nam zawodnika, który mógłby wziąć na siebie ciężar gry. Chcemy sprowadzić trzech, może czterech nowych zawodników, a z częścią dotychczasowych będziemy zmuszeni się

rozstać. Dwóch nowych graczy powinno być doświadczonymi zawodnikami, którzy grali by na kluczowych pozycjach i potrafili by w ważnych momentach decydować o losach spotkania.

• Myślicie o konkretnych nazwiskach?

• Od pewnego czasu przyglądamy się potencjalnym kandydatom. Na ostateczne rozstrzygnięcia trzeba będzie jednak poczekać co najmniej do zakończenia rozgrywek.

PAW



fol. Jan Mazur

Atak (jak ten w meczu z Jadarem) jest jednym z mocniejszych punktów naszej drużyny. Zdecydowanie bardziej zawodzi obrona blokiem.

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Medale „Mastersów”

Z pięcioma medalami wrócili świdniczanin z IV Ogólnopolskiego Międzygminnego „Masters” rozegranego w Chełmie. Piotr Pekała startujący w grupie wiekowej C (35-39 lat) zdobył dwa złote „krążki” na 50 i 100 metrów stylem klasycznym, a Piotr Konstanciu (grupa wiekowa D 40-44 lat) wywalczył trzy medale w stylu dowolnym. Złoty na 100 metrów, srebrny na 200 metrów oraz brązowy na dystansie 50 metrów.

Tenis stołowy o puchar prezesa „Świt”

Ognisko TKKF „Świt” było organizatorem III Świdnickiego Turnieju tenisa stołowego o puchar Prezesa. W zawodach przeprowadzonych w sali gimnastycznej Gimnazjum nr 1 w Świdniku wystartowało czterdziestu zawodników rywalizujących w czterech kategoriach wiekowych. W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: Mateusz Ostrowski (szkoły podstawowe), Damian Staśkiewicz (gimnazja), Michał Zdunek (szkoły ponadgimnazjalne), Dariusz Lewczuk (seniorzy). Zawody prowadzili: Mirosław Szczepaniak i Robert Władysław; pomoc w sędziowaniu i organizacji zawodów: Krzysztof Szczepaniak, Grzegorz Sącz i Roman Parczyński. Organizatorzy składają serdeczne podziękowania Grzegorzowi Królówi, dyrektorowi Gimnazjum nr 1 za udostępnienie sali gimnastycznej do przeprowadzenia zawodów i Krzysztofowi Gałanowi, dyrektorowi SP 3 za wypożyczenie stołów.

Melgiewscy strażacy wygrali turniej

III Halowy Turniej Piłki Nożnej drużyn Ochotniczych Straży Pożarnych o Puchar Starosty Świdnickiego wygrała reprezentacja Melgiew, pokonując kolejno: Świdnik 5:1, Pia-

ski 4:2, Rybczewice 5:3 oraz Trawniki 5:0. Kolejne lokaty zajęli: Piaski, Rybczewice, KP PSP Świdnik i Trawniki. Najlepszym piłkarzem zawodów rozegranych w Trawnikach został Tomasz Korona (Melgiew), najlepszym bramkarzem wybrano Grzegorza Jaszczewskiego (Piaski), a strzelcem najładniejszej bramki został Tomasz Świątlicki (Rybczewice).

W szkolnej siatkówce świdniczanin najlepszy

W hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku rozegrano mistrzostwa rejonu Chełm w mini piłce siatkowej dziewcząt i chłopców. W obu kategoriach czołowe lokaty zajęły drużyny gospodarzy, zwyciężając wśród „dwojek” i „trójek” dziewcząt (opiekun Renata Łapa) oraz w „trójkach” (opiekunowie Renata Łapa i Norbert Kołodziejczyk) chłopców. Drugą lokatę w „dwojkach” chłopców zajęła drużyna Szkoły Podstawowej nr 3 Świdnik (opiekun Grzegorz Dejko).

Avia II niepokonana w hali

Zespół Avii II Świdnik triumfował w IV Międzypowiatowym Turnieju Juniorów o Puchar Starosty Świdnickiego w halowej piłce nożnej rozegranym w hali SP nr 7 Świdnik. W spotkaniu finałowym zawodnicy trenera Jacka Czerniakowskiego pokonali Frassati Fajstławice 4:2. Trzecią pozycję po zwycięstwie 3:1 nad Świdniczką I zdobyła drużyna Piaskowia Piaski. Avia II: Karol Kurzepa, Konrad Andrzejczak, Szymon Królkowski, Artur Krzyszczowski, Dariusz Sawicki, Grzegorz Liemek, Arwind Gupta, Kamil Ciechowski, Piotr Papuda, Kamil Wożakowski i Kamil Sarzyński.

Najlepszym bramkarzem turnieju został Karol Kurzepa (Avia II), królem strzelców Tomasz Madeja (Frassati - 6 bramek), a za najlepszego piłkarza uznano Tomasza Szklarsza (Piaskowia). Puchar „Fair play” zdobyła drużyna Meandry Dorohucza.

Pływacka Liga Wojewódzka Młodzików i Dzieci

Avia na czele

W Zamościu odbyła się pierwsza runda Ligi Wojewódzkiej Młodzików i Dzieci w pływaniu. Świetnie na tych zawodach zaprezentowali się zawodnicy Klubu Pływackiego Avia, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. Podopieczni trenera Waldemara Wasila z dorobkiem 223 punktów zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej wyprzedzając ekipy Skarpy Lublin i Orki Zamość. Startowało około dwustu młodych pływaków z dwunastu klubów województwa lubelskiego.

Najlepsze wyniki indywidualne naszych zawodników. Roczniak 1994 - 50 metrów stylem dowolnym dziewczęta: 1. Kamila Sadio, 6. Wioletta Pawłowicz; chłopcy: 2. Sebastian Wasil; 50 metrów stylem klasycznym dziewczęta: 8. Karolina Jabłońska; chłopcy: 1. Sebastian Wasil (na zdjęciu na pierwszym stopniu podium, z lewej trener Waldemar Wasil); 100 metrów stylem zmiennym dziewczęta: 2. Kamila Sadio; chłopcy: 4. Mateusz Klika; sztafeta 4 x 50 metrów stylem dowolnym dziewczęta: 1. Avia I (Sadio, Jabłońska, Justyna Jedrych, Pawłowicz); 5. Avia II (Dominika Karnaciewicz, Rybak, Skroś, Kondrak); chłopcy: 2. Avia I (Wasil, Skroś, Danko, Klika); 5. Avia II (Łukasz Głab, Igor Szeffler, Mateusz Bliźniewski, Jan Jarecki). Roczniak 1993 - 50 metrów stylem dowolnym dziewczęta: 4. Magda Kasperk; chłopcy: 2. Maciej Korybski, 4. Damian Kowalczyk; 100 metrów stylem klasycznym chłopcy: 4. Wojciech Basiuk, 6. Maciej Korybski; 100 metrów stylem zmiennym dziewczęta: 4. Magda Kasperk; chłopcy: 5. Damian Kowalczyk; sztafeta 4 x 50 metrów stylem dowolnym chłopcy: 2. Avia (Remigiusz Kożuch, M. Korybski, Basiuk, Kowalczyk).



„ŚWIT” ZAPRASZA

Ognisko TKKF „Świt” Świdnik informuje, że w poniedziałek 14 marca br. o godz. 15.30 na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji PZL-Świdnik S.A. odbędzie się zebranie organizacyjne z kierownikami drużyn chcących wziąć udział w VIII Turnieju o Puchar Burmistrza Świdnika (19-20 marca br. - hala SP nr 7 Świdnik) w halowej piłce nożnej. Po zamknięciu listy uczestników odbędzie się losowanie grup eliminacyjnych turnieju.

Oldboje Zakładu Mechanicznego najlepsi

Drużyna Zakładu Mechanicznego w składzie: Artur Radziejewicz, Stanisław Król, Mariusz Flis, Andrzej Kozyra, Sławomir Biskont, Tomasz Solpa, Stefan Skoczylas, Artur Sadio, Ireneusz Frykowski i Dariusz Chmielewski zwyciężyła w IV Turnieju Oldbojów o Puchar Prezesa Ogniska TKKF „Świt”. W meczu finałowym „mechanicy” pokonali TKKF „Świt” 1:0. Trzecią lokatę wywalczyła drużyna MPK po zwycięstwie także 1:0 nad Stryjno Sad Kaweczyn. Najlepszym strzelcem turnieju został Sławomir Biskont (Zakład Mechaniczny), a najlepszym bramkarzem Andrzej Borowiec (Stryjno Sad Kaweczyn).



fol. Stanisław Pszeniczka

(sls)

R-18

- **KONTROLA I AUDYT WEWNĘTRZNY**
(z Polskim Instytutem Kontroli Wewnętrznej)
- **RACHUNKOWOŚĆ**
(z Akademią Ekonomiczną w Katowicach)
- **ZARZĄDZANIE PROJEKTAMI FINANSOWANYMI ZE ŚRODKÓW UE**
(z Fundacją Fuga Mundi)
- **ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE W FIRMIE**
- **OPTOMETRIA I OPTYKA OKLUROWA**
- **BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA W ŚRODOWISKU PRACY**
- **PROFILAKTYKA ZDROWOTNA - HIGIENA I EPIDEMIOLOGIA**
- **BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA ŻYWNOSCI (HCCP)**